

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo_ W oczekiwaniu na Alissona i sprawdzenie jak skończy Szczęsny, Roma zaczyna od... Lobonta. Rumuński bramkarz zostanie zatwierdzony i podpisze niebawem dwuletni kontrakt.

Przyszedł do zespołu Giallorossich w 2009 roku, pracował przez kilka tygodnie ze Spallettim, zanim też złożył dymisję. To jednak wystarczyło, aby wejść w zrozumienie z trenerem i uzyskać jego zaufanie, który chciał jego zatwierdzenia. Bogdan Lobont, 38 lat jest weteranem Romy, po Tottim i De Rossim, mimo że przez siedem lat rozegrał tylko 22 oficjalne mecze. Jest jednak człowiekiem szatni, profesjonalistą zawsze dostępnym dla kolegów. Zawsze pomagał innym bramkarzom i współpracuje z trenerem bramkarzy, Guido Nannim, nad szczególnym przygotowaniem golkiperów. W ostatnich latach udowodnił swoje przywiązanie do barw Giallorossich. Po derbach z Lazio, gdy jego rodak Radu pokazał brzydki gest kibicom Romy, wyskoczył, aby mu to wyrzucić. Lobont może zakończyć swoją karierę w wieku 40 lat, jak Tottim, jednak prawdopodobnie już od przyszłego sezonu jego głównym zadaniem będzie pomoc Guido Nanniemu w trenowaniu bramkarzy. Również dlatego, że od przyszłego sezonu w klubie może być trójka innych bramkarzy: Alisson, De Sanctis (któremu zostanie odnowiony kontrakt o rok) i Szczęsny, jeśli Romie uda się przekonać Arsenal do przedłużenia wypożyczenia o kolejny rok, jak chce Spalletti.

Przyszły tydzień jest decydujący dla Szczęsnego. Przewidziano spotkanie między Sabatinim a agentem, który sprowadził go do Romy. Spalletti chce Polaka, niezależnie od Alissona, który musi zostać poddany ocenie we Włoszech, po tym jak udowodnił swoją wartość w Brazylii. Szczęsny chce zostać, powiedział to już Arsenalowi, który jest gotowy zostawić go na kolejny sezon na wypożyczeniu, ale bez uczestniczenia w płaceniu wynagrodzenia. Sabatini musi otrzymać wolną rękę od Arsenalu, a potem porozmawia z bramkarzem odnośnie jego roszczeń ekonomicznych. Również Boniek, prezydent polskiej federacji, potwierdził chęci bramkarza, który ma duże szanse wybiec na Euro w pierwszym składzie. Zanim odpowie na powołanie, w sobotę, 21 lipca, Polak weźmie ślub w Rzymie. Spalletti chce bardzo Szczęsnego, ale w ostatnich dniach Romie zaoferowano też Viviano, który był negocjowany przez Sabatiniego w jego pierwszym sezonie w roli dyrektora sportowego Giallorossich.

Alisson mówi już jak gracz Romy i gdy powiedział „tak” Sabatinemu (wołąc Romę od Juve) otrzymał gwarancję odnośnie możliwości rozpoczęcia w pierwszym składzie. Teraz sytuacja się zmieniła, Spalletti chce go ocenić i jest bardzo zadowolony ze Szczęsnego. Za Alissona gwarantuje Doni, pierwszy brazylijski golkiper Romy: *„Alisson jest numerem jeden w Brazylii, jest świetnym transferem Romy. Nie znam go osobiście, z pewnością jest w tym momencie bramkarzem numer jeden w Brazylii. Jest młody, ma charakter, gra dobrze nogami, udowodnił już swój potencjał w drużynie narodowej. Kupując go Roma zrobiła dobrze, może być bramkarzem reprezentacji w najbliższych latach, może przyjść do Romy i od razu się pokazać. Musi się jeszcze uczyć, to pewne, ale ma już wielkie doświadczenie. Ja, gdy przyszedłem, nie miałem od razu możliwości gry. Co jasne, również Alisson może*

potrzebować czasu, aby się zaadoptować, ale przybywa z dużym bagażem doświadczenia. Potrzebuje kilku miesięcy. Romie byłoby niesamowicie mieć zarówno Alissona jak i Szczęsnego, choć rywalizacja może być ryzykowna”, powiedział dla Centro Suono Sport.

Autor: abruzzi